

ECHA KRAJOWE

MOŁODECZNO

— **Otwarcie Starostwa.** Zgodnie z terminem ustalonym w swoim czasie przez Radę Ministrów, do dnia 31 marca r. b. ukończone zostaną prace organizacyjne, związane z utworzeniem powiatu Mołodeczańskiego, zaś w dniu 1 kwietnia, zamiast dotychczas czynnej w Mołodecznie Ekspozytury Starostwa Wilejskiego, uruchomiono Starostwo Mołodeczańskie o całkowitych uprawnieniach i pełnym zakresie działania.

W myśl polecenia Wojewody Wilejskiego kierownictwo Starostwem Mołodeczańskim obejmie powoływany dotychczasowy kierownik Ekspozytury Starostwa Wilejskiego Jerzy Suchorski.

Uroczyste otwarcie Starostwa Mołodeczańskiego oraz objęcie i poświęcenie nowowbudowanego gmachu, przeznaczanego na rozmieszczenie wszystkich urzędów powiatowych, nastąpi w dniu 12 kwietnia r. b. w obecności Wojewody Wilejskiego, szefów zainteresowanych władz II instancji i przedstawicieli instytucji społecznych.

RUKOJNIE.

— **Kasa spółdzielcza.** Z inicjatywy sekretarza gminy Rukońskiej p. Terechowicza Witolda stworzona została w ostatnich dniach gminna kasa spółdzielcza. Kasa ta, która dotąd liczy już około stu członków, powstała z kapitałem zakładowym 3,500 zł. Za przykładem gminy Rukońskiej i inne gminy pow. Wilejskiego opracowują obecnie projekt zorganizowania takich kas spółdzielczych, które mają za zadanie udzielanie do różnych kredytów drobnym rolnikom.

TROKI.

— **Rozpoczęcie robót przy budowie sieci elektrycznej.** Projektowane oddawna przeprowadzenie ze stacji Landwarów do Trok linii dla prądu o wysokim napięciu. W początkach kwietnia rozpoczęło się już budowa tej linii i wówczas pozostanie już miastu budowa sieci rozdzielczej no i zaprowadzenie elektryczności. Brak kredytów odpowiednich niewątpliwie tamować będzie szybkie posuwanie się tych prac, jednak sam fakt rozpoczęcia prac spotkał się z gorącą radością mieszkańców Trok. Niewątpliwie długie, zimne wieczory następnej jesieni i zimy nie będą się przy świetle żarówek elektrycznych wydawać tak przygnębiającymi.

— **Komitet przyjęcia J. E. ks. Arcybiskupa.** W dniu 4 kwietnia zapowiadany jest przyjazd do Trok J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jąbrykowskiego. Społeczeństwo Trok chętnie przyjąć dostojnego gościa wyznosiło z pośród siebie komitet przyjęcia J. E. ks. Arcybiskupa.

W skład komitetu weszli: proboszcz parafii miejscowej ks. dziekan Malukiewicz, mjr. Budrewicz, burmistrz m. Trok p. Wł. Budrewicz, dyrektor seminarium nauczycielskiego p. Rutkowska i wójt gminy trockiej p. Mickiewicz. W uroczystościach wezmą udział uczniowie szkół powszechnych, uczniowie seminarium nauczycielskiego, oddział Korpusu Ochrony Pogranicza oraz wszystkie instytucje i organizacje społeczne.

Nowość wydawnicza

WITOLD ŚWIDA

„POJEDYNEK”

ze stanowiska polityki kryminalnej.

Cena 1 zł. 60 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

BEETHOVEN.

W setną rocznicę zgonu.

W roku bieżącym cały świat cywilizowany składa hołd pamięci jednego z największych geniuszów ludzkości, którego imię utrwalone jest po wszystkiej stronie świata. Imię to, które w przeszłości epokowych, żaden osobnik, należący do inteligentnych warstw społecznych, nawet zupełnie obcy muzyce, nie może nie znać. Imię Beethovena i jego znaczenia, zarówno z imionami innych wielkopomyślnych przedstawicieli historycznego rozwoju wszechświatowej kultury, bo słusznie byłby posądzony o kompromitujące nieuctwo. Sto lat upływa w dniu 26-go marca roku bieżącego od chwili zgonu tego — chyba — najgenialniejszego muzyka, jakiego świat oglądał dotąd.

Ludwik van Beethoven urodził się w roku 1770 w Bonn i pochodził z rodziny, w której o wiele pokoleń wstecz, muzyka była pracą zawodową, uprawianą bez przerwy aż do przysięgi na świat samego mistrza, którego pamięci poświęcone będą liczne uroczystości muzyczne w tym roku we wszystkich krajach. Dziad mistrza Ludwika B. był rodowitym Niderlandczykiem, w młodości osiadł w Bonn, jako kapelmistrz dworu książęcego. Mimowoli nasuwa się pytanie: — czy nie był geniusz Beethovena

BRASŁAW.

— **Poświęcenie olejarni.** Dnia 16 marca r. b. odbyła się w Brasławiu uroczystość poświęcenia olejarni, założonej przez Spółdzielnię Rolniczo-handlową.

Spółdzielnia ta — jedna z najrozwiniętszych w Wileńszczyźnie — w drugim roku swego istnienia posiada już własny obszerny dom ze składami w Brasławiu, założyła dwie filie i uruchomiła olejarnię.

Nadto zaś Spółdzielnia prowadzi aprobowanie wojska stancjonowanego na terenie powiatu, dostarcza na polecenie Sejmiku Brasławskiego zboża konsumpcyjne dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, oraz sprowadza na szeroką skalę zboża siewne. Dzięki bardzo racjonalnemu prowadzeniu spółdzielni reguluje ceny na przedmioty pierwszej potrzeby.

Olejnica założona przez tę spółdzielnię będzie miała dla powiatu bardzo duże znaczenie, nie tylko jako pierwsza placówka przemysłu rolnego, lecz również i dzięki regulowaniu cen na siemię lniane tudzież olej, nadto zaś dzięki zaopatrzeniu hodowców w makuchy, co przy szybko postępującym organizowaniu mleczarń w powiecie jest nader ważne.

Aktu poświęcenia olejarni dokonał proboszcz miejscowy Ks. Józef Sawicki, który w swoim przemówieniu wskazał, że olejarnia powstała dzięki niestrudzonej pracy Prezesa Spółdzielni Rolniczo-Handlowej p. Goska, jak również dzięki poparciu moralnemu i finansowemu Sejmiku Brasławskiego w szczególności zaś przewodniczącego Sejmiku p. Januszkiewicza.

Następnie przemawiał Starosta p. Januszkiewicz, który w dłuższym przemówieniu wyjaśnił zebranym uczestnikom uroczystości konieczność rozwoju spółdzielczości oraz korzyści stąd wypływające, obiecując nadal swą pomoc i poparcie miejscowemu społeczeństwu w tej pracy.

Następnie Starosta stwierdzając, że założenie olejarni napotykało na duże trudności, które z powodzeniem zostały opanowane przez organizatorów — Prezesa Rady Nadzorczej p. Jozanisa i Prezesa Zarządu p. Goska, złożył na ich ręce życzenia pomyślnego rozwoju nowopowstającej placówki.

L. T.

OSZMIANA.

— **Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej.** Od kuku dni bawi tu na sesji wyjazdowej wileński Sąd Okręgowy, który na posiedzeniach swych rozpoznaje cały szereg spraw karnych.

ORANY.

— **Śmiertelne postrzelenie awanturnika.** W ubiegły czwartek cisza lokalu Sądu Pokoju w Oranach zamącona została krzykami niejakiego Jarosława Bartoszewicza mieszk. wsi Zagory gm. Oran. Rozporządzenia sędziego awanturnik odesłany został na posterunek policji, gdzie za dalsze awanturowanie się osadzony został w areszcie. Areszt posterunku tego mieści się w jednym budynku z magazynem jednej z kompanii 22 baonu K. O. P. ochraniającego przez wartownika. Po pewnym czasie od chwili zamknięcia w areszcie Bartoszewicz silnym uderzeniem nogi wybił skobel u drzwi i wydostał się na dziedziniec usiłując zbiedz. Wartownik po uprzednim uprzedzeniu i okrzyku „stój!” wystrzelił. Kula ugodziła w biodro. Po nałożeniu do rany opatrunku zarządcono przewiezienie Bartoszewicza do szpitala miejskiego w Grodnie, jednak na stacji Drusieniki zmarł on. Trupa zabezpieczono do przybycia władz sądowo-sledczych. Życiem własnym przypłacił p. Bartoszewicz pociąg do alkoholu i awantur.

Tajemnicze knowania z Kownem.

Zbliżenie lotewsko-litewskie.

Z Rygi donoszą nam: Przed niedawnym czasem zostały ogłoszone oficjalne wyniki narad ministra Zeelensa z Waldemarsm w Rydze. Obecnie urzędowa „Leta” została upoważniona do ogłoszenia dodatkowego komunikatu, w którym wyjaśnia, że narady ministrów spraw zagranicznych Litwy i Litwy, odbywać się będą periodycznie.

Według dalszych informacji, rząd litewski nie mógł dłużej utrzymać w tajemnicy konferencji w Kibartach. Nawet „Rigasche Rundschau” przyznaje, że w Kibartach przygotowano porozumienie ryskie i że naradzał się tam Zeelens z min. Waldemarsm, zaprzeczając wszakże, iżby w naradach tych uczestniczyli obcy dyplomaci.

Urzędowa kowieńska „Lietuva” oświadcza oficjalnie, iż w Kibartach odbyły się wspomniane narady i że w krótkim czasie rząd wyda w tej sprawie urzędowy komunikat.

Zaprzeczenia.

BERLIN, 25—III. PAT. Biuro Wolfa demuntuje wiadomość o spotkaniu między lotewskim ministrem spraw zagranicznych a premierem litewskim w którym miały brać udział i przedstawiciele Sowietów i Niemiec. Biuro Wolfa oświadcza, że dobrze poinformowane czynniki niemieckie nie o podobnym spotkaniu nie wiedzą.

PARYŻ, 25—III. PAT. Poselstwo litewskie w Paryżu podaje, iż wiadomość o spotkaniu między Zeelensem a Waldemarsm w Kibartach 6 b. m. jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Dookoła powrotu Wilhelma II.

BERLIN, 45. III. Pat. Komunistyczny „Welt am Abend” twierdzi kategorycznie, że małżonka b. cesarza Hermina bawiła przed kilku dniami w Berlinie w towarzystwie plenipotentów domu Hohenzollernów Kleista. Przy tej sposobności małżonka b. cesarza Wilhelma Hermina oglądała pałac na Unter den Linden i wydała o sobie dość dyspozytyczne co do odnowienia całego szeregu komnat, polecając, aby odnowienie to było zakończone w najbliższych dniach. Hermina miała się udać dzisiaj samochodem do swoich majątków na Górnym Śląsku, i jak twierdzi dziennik, powróci znowu do Berlina, aby przygotować przeniesienie się z Doorn do Berlina na stałe.

Umizgi Sowietów do Jugosławii.

MOSKWA, 25. III. PAT. „Izwestia” komentując konflikt włosko-jugosłowiański utrzymują, że Włochy, poza którymi stoi Anglia prowadzą na Bałkanach politykę agresywną. Jugosławia jest odoobniona i niema na kim się oprzeć. W ostatnim swem oświadczeniu jugosłowiański minister spraw zagranicznych Pericz powiedział, że Jugosławia, która dąży do podjęcia normalnych stosunków z unją sowiecką ma jednak wątpliwości co do konsolidacji ustroju sowieckiego. Im szybciej — piszą dalej „Izwestia” — rząd jugosłowiański pozbędzie się tych wątpliwości, tym rychlej będzie mogła Jugosławia w swej polityce zagranicznej oprzeć się o nowy czynnik, który niema żadnych celów agresywnych, ani wobec Jugosławii, ani wobec innych mocarstw.

Niemcy — a konflikt albański.

BERLIN, 25. 3. PAT. Cała niemiecka prasa berlińska podaje w sensacyjnej formie wiadomość o wizycie ambasadora angielskiego w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, twierdząc, że wizyta ta miała na celu zaproponowanie Niemcom udziału w komisji wojskowej, która ma się udać do Jugosławii. Dzienniki prawnicze, jak np. „Lokal Anzeiger” i „Der Tag” podkreślają, że Sireseman miał sobie zastrzeżenie udzielenie odpowiedzi w czasie późniejszym, równocześnie jednak powiadomił ambasadora angielskiego, że Niemcy mogłyby wziąć udział w takiej komisji tylko wówczas, gdyby się w tej sprawie zgłoszyli do nich również inne mocarstwa zainteresowane, a przede wszystkim Włochy i Francja.

„Der Tag” podaje, że pewna część niemieckich stronnictw mieszczańskich wysuwa poważne zastrzeżenia co do współudziału Niemiec w praktycznym rozwiązaniu konfliktu włosko-jugosłowiańskiego w ogóle. Niemcy byłoby zainteresowane w tem, aby w komisji wojskowej wzięły udział nie trzy lecz cztery mocarstwa. To czwarte mocarstwo musiałoby być państwem istotnie neutralnym i posiadającym wielkie wpływy polityczne, przyczem rozumie się w pierwszym rzędzie wchodziłoby w rachubę Słany Zjednoczone.

Chaotyczne wieści z Nankinu.

LONDYN, 25—III. PAT. Wiadomości o wypadkach w Nankinie są bardzo chaotyczne i często sprzeczne i dlatego na ich podstawie nie można zrobić właściwego sądu o sytuacji. Stwierdzono wszakże, że miasto zostało splądrowane nie przez bandy cofającej się armii północnej, lecz przez awangardę armii południowej. Żołnierze kantonczyści wpadli do dzielnicy cudzoziemskiej gdzie dokonali gwałtów, grabieży i morderstw.

Wśród cudzoziemców, którzy schronili się na pagórkach, znajdujących się wewnątrz muru, okalającego miasto są ranni i zabici. Ranny jest konsul angielski i kilku innych Anglików. W gmachu konsulatu angielskiego zabity został lekarz portowy. Konsul japoński w Nankinie został zabity. Mordy i strzelanina do cudzoziemców ustąpiła natychmiast po stanowczym ultimatum, wysłosowanem przez dowódcę kantonczyków angielskiego „Esmeralda”. Cudzoziemcy, którzy schronili się na pagórkach pod Nankinem przeprowadzeni zostali pod osłoną ognia artyleryjskiego i łańcuchem i towarzyszącymi mu torpedowców na pokład tych statków.

Antagonizmy wśród zwycięzców.

LONDYN, 25. III. Pat. Według doniesień z Szanghaju zaostriża się tam antagonizm między umiarkowanymi kantonczykami a ekstremistami. Komunistki zorganizowały we wszystkich okręgach miejskich rady robotnicze, które obsadziły urzędy policyjne i objęły administrację miasta.

Jakie i gdzie zbudowane zostaną mosty i drogi na terenie Województwa.

W r. b. Dyrekcja Robót Publicznych zamierza rozpocząć budowę następujących większych mostów na terenie Województwa Wileńskiego (drenwianki) ponad 20 mtr. i stałej konstrukcji ponad 5 mtr.

1. Na drodze państwowej Wilno-Dziwińsk 3 mosty, a mianowicie: most w Niemenczynie na rzece Wilji, rozp. 107 mtr., w Podbrożu na rzece Żelmianie, rozp. około 50 mtr. i strumieniu bezimiennym około Podbrozia most żelbetonowy 15 mtr.

2. Na drodze Wilno—Lida most w Jaszczach na rzece Merezance, rozp. 40 mtr. i 3. Na drodze Mołodeczno—Głębokie 2 mosty: około Mołodeczna na rzece Uszy, rozp. 32 m. i około wsi Cna na rzece Cna, rozp. 21 mtr.

Ponadto zakończone zostaną budowane w roku 1926-27 mosty na rz. Merze, około wsi Batule na drodze państwowej Wilno — Dziwińsk oraz most na rzece Stracza około wsi Stracza na drodze państw. Wilno—Dziwna.

W budżecie na rok 27—28 asygnowano na budowę tych mostów 100.000 zł. lecz wobec tego, że most w Niemenczynie projektowany jest na murywanych oporach oczekuje się zwiększenie powyższego asygnowania.

Na zapomogi Sejmikom na budowę mostów na drogach samorządowych przewiduje się 100.000 zł., ponieważ z wysokości dotacji państwowej wynosi 30 do 50 proc., więc Sejmiki muszą wydać ze swych kredytów więcej niż wynosi zapomoga państwowa.

Sejmiki zamierzają budowę następujących mostów: Sejmik powiatu Wileńskiego-Trockiego most na rzece Merezance, w Taboryszkach, rozp. 20 mtr., na rzece Łoszy, w Ostrowcu, rozp. 30 mtr. i na rzece Rudomiance w Porudomnie rozp. 48 mtr.

Sejmik pow. Oszmiański — most na rzece Oszmianie w Żuprach.

Sejmik pow. Święciańskiego — mosty na rz. Dziśnie około Koczewisk, rozp. około 30 mtr., na rzece Komajce w Gólotyskach rozp. 27 mtr. i na rzece Miadzieli w Rokitach — rozp. 47 mtr.

Sejmik p. Brasławskiego — mosty na rzece Rankiele, w Leonpolu, rozp. 17 mtr. i na rzece Koryncie w Teresjanowie rozp. 30 mtr.

Sejmik pow. Dziśnieńskiego — most na rzece Mniunicy, w Żukach dołnych rozp. 22 mtr. i na rzece Berezicy w Chwałowie, rozp. 56 mtr.

Sejmik pow. Postawskiego — most na rzece Chotbejce, około Chotbej, rozp. około 36 mtr.

Sejmik pow. Wilejskiego — 2 mosty na drodze Iłże — Radoszowice na rzece Iłży około wsi Szybk, rozp. 56 mtr. i na Udrance około wsi Udranul, rozp. 20 mtr.

Z budowy nowych dróg będą prowadzone większe niż dotychczas roboty na drodze państwowej Wilno—Lida i drodze Wilno—Raduń—Ejzyski, która ma być całkowicie ukończona. Roboty te będą prowadzone z dwóch stron jednocześnie: przez Województwa Nowogródzkie i Wileńskie. Na budowę tych dróg asygnowano dla obydwu Województw 1,020,000 zł.

Odniesienie do konserwacji dróg państwo-

wych kredyt przyznany dla Województwa Wileńskiego na bież. rok budżetowy wynosi 955 000 zł., z których 149,520 zł. przeznaczono na utrzymanie niższej służby drogowej i 805,000 na roboty drogowe. Kredyt ten użyty zostanie na remont kapitału najgorszych odcinków szos, na brukowanie najgorszych odcinków dróg gruntowych, budowę przepustów i mniejszych mostów (do 20 mtr. rozpiętości) oraz na bieżący remont jezdni. Na zapomogi dla samorządów na konserwację dróg przyznano dla całej Rzeczypospolitej 800.000 zł. przyczem podziału tej sumy na poszczególne Województwa jeszcze nie dokonano.

Spodziewać się należy, że po dokonaniu podziału, wynosić ona będzie od 30 do 50,000 złotych

Zdrowie króla Alfonsa.

MADRYT, 23. III. Pat. Król całkowicie powrócił do zdrowia i w konsekwencji do swych normalnych zajęć. Rana Primo de Rvery goi się szybko. Wczoraj wieczorem premier przewodniczył na posiedzeniu rady ministrów.

Nech każdy Polak dobrze sobie uśwadi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość zerują tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje życie i życie kulturalne, czynnik rozkładu ginie sam przez się. To życie kulturalne obowiązanem jest dać kresowej wsi i maścizku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opiekunów Kresów i Czyjścież już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22)

W WARSZAWIE DOM KOMISOWY ZLECEN

Ignacego BERGERA,

ul. JASNA Nr. 22.

INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przyjął zainteresowanych do Warszawy zhyteczny.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADAJE BEZPŁ. PROSPEKTOW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na KWIECIEŃ

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

ROLNICY!

Zasłajcie Wasze

ROLNICY!

Saletra Chilijska

Będąc wprost przyswajalną, SALETRA CHILIJSKA jest najodpowiedniejszą nawozem azotowym dla roślin o krótkim okresie wegetacyjnym.

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański Barcikowski i S-ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62.

HERBATA LIPTONA

NAJWIEKSZA SPRZEDAŻ W ŚWIECIE

—przez czas jakiś—uczniem Beethovena a do końca okazywał mu swą życzliwość.

W czasie Kongresu Wiedeńskiego nieraz w pałacu arcyksięcia spotykał się Beethoven, jako gość, z obcymi monarchami, okazującymi swój szacunek genialnemu kompozytorowi, który się z godnością wobec nich zachowywał, jak równy im władca w królestwie sztuki. Długoletnie obcowanie z książętami i królami nie wpłynęło na stałość przekonania republikanów, wyznawanych przez Beethovena do końca życia. Znanym powściągliwiec jest fakt, że „symfonia bohaterów” zamierzał Beethoven dedykować Napoleonowi, póki go uważał za szczerego republikanina; po przyjęciu zaś przez niego godności cesarskiej, rozdarł Beethoven kartę tytułową z dedykacją i napisał nową dedykację „dla uczczenia pamięci wielkiego człowieka”.

Coraz się wzmagająca głuchota doprowadziła Beethovena do stanu najbardziej tragicznego, jaki może los zgotować muzykowi; w roku 1819 nastąpiła najzupełniejsza utrata słuchu tak, że w ciągu ostatnich ośmiu lat Beethoven już żadnej muzyki nie słyszał i wszystkie swe dzieła, w tym okresie utworzone, a najpotężniejsze w całej jego twórczości, tylko w swej

wej w wieku tak własnym, przerwał B. nauki szkolne, a i w muzyce stał się samoukiem, którego praktyka muzyczna, na posadzie akompaniatora książęcego chóru oraz skrzypka orkiestry książęcej, najwięcej nauczała. Pomimo niezaprzeczonego wpływu Neefego, oświecającego sławą Mozarta i Haydna nadająca decydujący kierunek twórczości młodościowego kompozytora, który obrał sobie za cel—dorównanie swym pierwowzorem.

Pierwszorazowy wyjazd do Wiednia siedemnastoletniego Beethovena, w zamiarze brania lekcji u Mozarta, musiał być przerwany, skutkiem śmiertelnej choroby matki jego.

Przyjazd do Bonn hrabiego Ferd. Waldsteina, wielkiego miłośnika muzyki, niezmiernie zaważył w życiu Beethovena, który w wieku 22 lat udał się ostatecznie do Wiednia i tam pod bardzo życzliwą i możną opieką swego protektora doznał jaknajlepsze go przyjęcia w domach wiedeńskich arystokracji. Z własnoręcznych pism hr. Waldsteina widać, że się on poznał na Beethovenie, którego uważał za spadkobiercę duchowego Mozarta i Haydna. Dedykacją późniejszą wielkiej sonaty fortepianowej C dur op. 53 uchronił Beethoven nazwisko swego przyjaciela i protektora od całkowitego zapomnienia.

Tak przedwczesny zgon Mozarta

spowodował udanie się Beethovena na naukę do Haydna, z której wielkiej korzyści nie było, albowiem zdolności pedagogicznych Haydn nie posiadał i Beethoven uzupełniał swą naukę u kompozytora Sienka, a po wyjeździe powrotnym Haydna do Londynu, na czas dłuższy, udał się Beethoven do słynnego teoretyka Albrechtsbergera dla odbycia prawie półrocznej nauki kontrapunktu. Oprócz tego, obcowaniem z wybitnymi ludźmi i samodzielnym czytaniem, gorliwie zabiegał Beethoven o uzupełnienie swego wykształcenia ogólnego, zaniebaganie skutkiem przedwczesnego przerwania nauki szkolnej. Spora ilość kompozycji, napisanych jeszcze w Bonn, przywiozł do Wiednia Beethoven, lecz o wydanie ich w druku wcale się nie starał, a tymczasem tylko w salonach swych arystokratycznych protektorów występował jako fortepianista, lub organizował wykonanie swych dzieł zespołowych. Wbrew rozpowszechnionemu wówczas zwyczajowi pewnego lekceważenia artystów w salonach wielkopanińskich, traktowano Beethovena z uprzejmością niezwykłą, jakby bezwiednie uznając jego wyższość duchową, całkiem wyjątkową. Wiadomo powszechnie, że Beethoven w pałacu księcia Lichnowskiego mieszkał w ciągu dwóch lat; w bardzo wielu rezydent-

puszczono w ruch maszyny „i—może puszczone do Werek? Nie. Jeszcze za wcześnie. Podprowadzono je, oba statki, pod łachę piaszczystą, nieco bliżej w stronę leńniej przystani parostatków i bujające się po warkich fluktach Wilji, do brzegu krzepko przytwardzono łańcuchami.

Niech czekają. Jeszcze zima chłodem dmucha, jak mówi poeta; jeszcze w futrach chodzą ludzie i co który popatrzy na wodę, to się aż potrzęsie. Niech czekają statki, niech czekają. Pociępiele, pozieleńcie, wówczas to pierwsze jaskółki zwiastujące nam lato, rozwiną skrzydła... kół, zagwizdzą (taki ich śpiew) i popłyną.

— Przedstawienie na rzecz Domu Dzieciątka Jezus. Dnia 27 b. m. o godz. 12-30 w Sali miejskiej odbędzie się przedstawienie „Przedak pod krzyżem” w 3-ch odsłonach i „Fik-Fok” krotkowidła chińska w 3-ch odsłonach, z którego dochód przeznaczony na opuszczone niemowlę Domu Dzieciątka Jezus, o poparcie powyższego celu prosimy szersze społeczeństwo.

— Pogadanki o Rodziewiczównie wygłosi p. Jadwiga Życka w lokalu PZK. Wileńskiego 4-3 w sobotę dnia 26 r. b. o godz. 19-00.

— Zwrot kaucji za prąd elektryczny. Wskutek interwencji PZK, kaucje pobierane od pracowników kolejowych otrzymujących prąd elektryczny w mieszkaniach prywatnych zostaną zwrócone.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. „Sen”. Dnia o g. 8-00 w. po raz 9-ty w 7-miu obrazach „Sen”—Felicja Kruszyńska, która to sztuka tak niebawem zacięła Wilno. Jutro dwa przedstawienia „Sen”: o g. 4-00 przedstawienie popularne dla najszerszych warstw i młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i niedołatolnie po raz ostatni o g. 8-00 w. po cenach zwykłych od 20 gr.

W poniedziałek i wtorek tylko dwa razy powtórzenie tragedii w 3-ach aktach L. Pirandello „Żywa maska” (Henryk IV). — Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dnia 27-00 przedstawienie popularne dla najszerszych warstw i młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i niedołatolnie po raz ostatni o g. 8-00 w. po cenach zwykłych od 20 gr.

Role główne spoczywają w rękach: St. Perzanowski, W. Malinowski i St. Purzycki.

— „Jedyny ratunek”. Jutro w niedzielę znakomita „negoda” sceniczna Molnara „Jedyny ratunek”. — Premjera sztuki „Szal”. Najbliższa premjera wyznaczona została na poniedziałek nadchodzący 28 marca. Będzie nią sztuka osnuta na tem emigracji rosyjskiej p. t. „Szal”. — Mier. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— Popołudniówka niedzielnia. Jutro, w niedzielę o g. 3 m. 30. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie „popołudniowe”. Wystawiona zostanie świetna komedia Beira i Verneilla „Mecenas Bolbec ego małż.”.

RADJO

— Program stacji warszawskiej. 11-ta rano (z zastrzeżeniem otrzymania zezwolenia Min. Pocz. i Teleg. na korzystanie z linii telefon.) Retransmisja z Wiednia.

Uroczysty obchód śmierci śmieszki Beethoven. 1. Kantata na śmieszki ces. Józefa II-go (wyk. soliści, chór i orkiestra). 2. Przemówienia. 3. Fantazja na fortepian, chór i orkiestra. (op. 80).

15.00—15.25. Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny.

15.00—15.15. Stacja nieczynna.

16.45—17.00. Odczyt p. t. „Jak powstaje tkanina”, wygłosi inż. Eugeniusz Porębski.

17.15—18.40. Kencert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, Halina Karwowska (śpiew) i Tadeusz Mayzner (akompaniament).

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza” — (l. Lyrki młodzieńcze i balady) — wygł. prof. Konrad Górski.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Pogawędka z działu „Radiokronika” — wygł. Dr. Marjan Sękowski.

20.10—20.30. Odczyt p. t. „Klka myśli o Beethovenie” — wygł. prof. Felician Szopski.

20.30. Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena w 100-ną rocznicę zgonu wielkiego kompozytora. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego i Adela Comie-Wilgoła (śpiew) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce).

22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomia”.

Ofiary.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

— W rocznicę śmierci ś. p. dr. Antoniego Hołówni bezimiennie 20 zł. na wdowy i sieroty po lekarzach.

Wrażenia teatralne.

Dwie premjery w Teatrze Polskim: „Jedyny ratunek” Molnara i „Nina, Kampfa.

Dyrektor Rychłowski rozdzielił swój zespół na dwie grupy a faktycznie nawet na trzy. Obsadza niemi dwie, trzy sztuki, których bynajmniej nie „wygrzywa”, póki widzów starczy lecz prowadzi linję repertuarową przepłatana. Ani słowa, jest to dla teatru dogodne — i dla publiczności. Osobliwie dla tych, którzy na czas krótki przyjeżdżają do Wilna. Co wieczór... grają coś innego w Teatrze Polskim. W ciągu trzech wieczorów oglądało się trzy różne sztuki.

Po nad to system taki wywołuje wrażenie dużej ruchliwości — co teatrowi nigdy nie zaszkodzi.

Gdy się jednak puści w ruch taki młyn, musi z konieczności trafić się i przednie ziarno i pośledniejsze. A zresztą: czy to można z góry wiedzieć, co się publiczności spodoba, co ją „weźmie”? Bywa często że „ni ślad ni zowad”.

Oto np. „Jedyny ratunek” takiego majstra jak Molnar. Mam wrażenie, że nie „wziął” tak publiczności wileńskiej jak powinien był „wziąć”. A niesłusznie. Sztuka jest blaha, zgoda. Nie wymagamy jednak czegoś co wychodzi po za jej, ściśle określony, rodzaj. To typowa anegdota (jak swoją trzyaktówkę zresztą nazwał sam autor). Narzeczona pewnego arcyempatycznego młodzieńca zapomniła się z jakimś z pod ciemnej gwiazdy donżuanem. O! Tylko odrobinka. I przez właściwe niewiastom rozstrągnięcie. Narzeczony sam słysząc za drzwi, raczej za cieniutką ścianą, „długość” z zabójczego kompromitacji pałkami... Słowem — wie wszystkich jak najklasycznie zdradza małżonkę. Zdradzony jest — jeszcze przed ślubem. Tragedja! Zabije się skoczny do wody... Bierze się odwrócić nieszczęście i rzecz załagodzić przyjaciel. Pomysł pierwszej klasy! Co oni robili tam za ścianą? Próbowali scenę ze sztuki, w której biorą udział w teatrze amatorskim! Zły pomysł! Co? Nawet — jeśli mnie pamięć nie myli — gdzieś już, w jakiejś sztuce zagranicznej wypróbowany.

Próbowanie tej sceny (z za cieniutką ścianą) wobec narzeczonego, wobec uszczęśliwionego narzeczonego, wypełnia rozkosznie cały akt drugi. Ale i pierwszy i trzeci wyborcie napisane. W dodatku wszyscy grają najzupełniej dobrze: i p. Frenklówna (lekkomyślna i nieopatrzna narzeczona) i p. Piwiński (paskudny uwodzielec cudzych narzeczonych), i p. Wyrwicz (przyjaciel) i p. Opolski (narzeczony-ofiara). Wszystko rozwija się, płynie i rozwija się sprawnie, płynnie, zresztą, lekko.

Po paru zaś dniach... odpadliśmy w powagę i to jeszcze dramatyczną. Dla uczynienia „interwału” między dawaną po kolei całą serją nader lek-

kich komedij i krotkowidł, pchnął dyr. Rychłowski na scenę Teatru Polskiego, dobrze przedwojenną tragedję czteroktówką, przypominającą to Sardou („Fedora”), „Teodora” i t. p. to Przybyszewskiego, to Dumasa Syna bez blasku jego dialogów. Teleskumacił dokonał dyr. Rychłowski „na osobie” owej, niegdyś mającej tytuł adoratorów a dziś tak niemal kompletnie zgasłej w pamięci ludzkiej — Niny. Ojciec jej duchowy, czuli autor, był polskim rodowitym izraelitą i w Krakowie przebywał. Zamiast po polsku zaczął pisać sztuki po francusku. Coś, jakoś na lat parę przed wojną umarł — zaznawszy swojego czasu sporo rozgłosu i tantum.

Dziś... ciężko słuchać takiej sztuki jak „Nina”. Sentymentalny melodramat, subto zaprawiony deklamacją. Skrofony dobrze lecz — nie modny. Nikt już dziś tak nie mówi jak np. rozkochany do nieprzytomności w pani Ninie rzeźbiarz Włoch Zachowaj jeszcze najwięcej świeżości małżonki Niny, profesor Larson. Bo pani Nina jest meżatką. Owóż sztuka rozsiada się na łóżku, jak na kanapie. Jaką jest? O! — co ma uczynić małżonka, np. w starszym wieku, gdy ona zdradzi z młodszym o wiele, przystojnym, a nawet szlachetnym mężczyzną? Dumas Syn odpowiada: Zabij ją! Inni doradzają: Zabij tego z którym ci żona zdradza! A Kampf (śladem wielu poprzedników) jest tego zdania, że zdradzony małżonkowi... „usunąć się z drogi”. Nawet, szczerze mówiąc, nieładnie jest i samemu nie korzystając i drugiemu nie dać. Tak też czyni znowu dzielną prof. Larson. Gdy zaś głowę sobie roztrząsał, oczywiście pani Nina omdlała od zmysłów nie odchodzi, od samego nerwowego wstrząsu. Wówczas bierze ją w objęcia interesujący Włoch i perswadowując: „Bądźmy siłni! Bądź siłni!”, co znaczyć ma innemi słowy:

— Nic sobie nie rób, najdroższa! Gdy taka zdarza się nam grałka, trzeba korzystać. Na tem właśnie polega siła.

Takie jest w sztuce Kampfa starego jak świat trójkąta małżeńskiego, bynajmniej nie nowe rozwiązanie. Lecz... dla wrażliwych dusz wystarcza. Może się nawet „Nina” okazać sztuką — kasową. Wszystko być może.

Wszyscy artyści grali jakoś, jakby „bez przekonania”. Co miał robić p. Malinowski że zwierzała frazeologję? P. Perzanowska do licznych swych sukcesów tym razem nie dodała, co by zostało w pamięci. Sumiennie pracował p. Purzycki ale jego profesor był chwilami, doprawdy za głupi, za naiwny, a raczej artysta zbyt podkreślał i wyjaśniał te właśnie rysy, co dla autora są nie celem lecz środkiem.

Cz. J.

Wielkie filmy.

Ben Hur.

Mamy go właśnie w Wilnie, ową nader wielką kompozycję kinematograficzną według rozgłoszonej powieści Wallace'a inscenizowaną przez Mathisa, reżyserowaną przez Freda Niblo.

„Ben Hur” ma pod względem monumentalności bardzo niewiele równych sobie filmów. „Niebelung”, „Dzięcioł przykazań”, „Bo już „Oud wilków” albo prześlony „Monsieur Beaucaire” (książki Krwi) lub nawet „Danton” nie dotrzymują mu kroku.

Dwa są w „Ben Hurze” momenty wprost oszałamiające: wielka bitwa na morzu stożona przez wojenne galary starożytności z całą flotyllą piracką, która rozbija na głowę, co prawda dwakroć słabszych, panów świata — oraz wielkie wysiłki kwadry na arenie olbrzymiego cyrku w Antiochii.

Niewiedzieć co bardziej podziwiać: czy potęgę inscenizacji czy zawrotną koszt, któryłożono na wywołanie zupełnego złudzenia. Widok wnętrza galary, owego piekła gdzie, słuci łańcuchami, pod bitem pracują u ogromnych wóseł niewolnicy jest wprost wstrząsający. Podczas trwania bitwy raz po raz staje na myśli: jak to można było zrealizować, z taką prawdą, z taką ładującą

prawdą! Coś wprost niepojętego. A dopiero wysiłki kilkudziesięciu czterokonnnych kwadry! Niektóre, unoszone przez rozżukane konie, najędzają na siebie w szalonym rozpędzie... inne lecą jak wicher... jeszcze inne przewracają się i druzgocą. Ben Hur pierwszy dołuje do mety; Messala ginie pod kołami własnej kwadry; pod kopytami koni... Bajeczna scena, niemała sobie równa w całej produkcji filmowej.

Ben Huru odwiera Ramon Navarro... zbudowany jak Apollo, okaz męskiej piękności, przedświadczył pod tym względem Rudolfa Valentino. On doskonale. Znowu Francis Bushman w roli Messala jest wprost niedoścignionym typem posagowego starożytności legjonisty. Wspaniały! Osobienie siły. A Madonna z Nazaretu — dziwnie piękna. Długo musiano szukać takiej twarzy, takich oczu, takiego uduchowania.

„Ben Hur” to film — który trzeba znać. Aramis.

Kapitały na oprocentowanie w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY szybko i dogodnie. Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, 1 piętro tel. 9-05

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy ala M iejska (ul. Ostrobramska 5).

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-Teatr „Helios” ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia” ul. A. Mickiewicza 22

Film ten w swym triumfalnym pochodzie po przez ekrany świata, jako czołowiek wiza genialnego reżysera FRED NIBLO hipnotyzował i olśniewał miliony zachwyconych i zdumionych widzów.

W inych kinach film ten wyświetlany NIE BĘDZIE.

Bilety honorowe do odwołania nie ważne. (Prócz prasy). Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20 wiecz.

ANONS: Od dnia 30 marca do 10 kwietnia włącznie wyświetlany będzie słynny film „GRACZ W SZACHY” Dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość. Scenariusz podług powieści H. DUPUY — MAZUEIA.

Dziś będą wyświetlane filmy „Królewicz frajer” dramat w 8 aktach. W roli głównej Raymond Griffith. Nad program: „PAN KIEROWNIK TO JA” komedia w 2 aktach. W poczekalni koncert. Radjo. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: Parter — 60 gr, Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o o godz. 5. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 50, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dni od godz. 4 m. 30.

Wielka Sensacyjna Premjera „NA PARYSKIM BRUKU”, GOLGOTA SERC. KOCHAJĄCYCH. Sensacyjno-erotyczny film dramat. W roli gł. piękny Ramon Navarro, za którym szaleją kobiety i Bni. Renna jako „upadła”. Na scenie: Seanse WŁADZIA ZWIRLICZA.

Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów! „BEN-HUR” z posagowo pięknym RAMON NOVARRO w roli głównej.

Film ten w swym triumfalnym pochodzie po przez ekrany świata, jako czołowiek wiza genialnego reżysera FRED NIBLO hipnotyzował i olśniewał miliony zachwyconych i zdumionych widzów.

W inych kinach film ten wyświetlany NIE BĘDZIE.

Bilety honorowe do odwołania nie ważne. (Prócz prasy). Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20 wiecz.

40 GROSZY DZIENNE

oszczędzając przez 1 miesiąc, może każdy z szan. czytelników mieć najdroższą pamiątkę, wykonaną przez art. zakł. fotograficzny FOTO-PRESS, Warszawa, Królewska 29-a

m. 31, tel. 171—26, gdy

liczymy tylko 12 złotych w tonie sepia lub czarnym.

U w a g a! Na prowincję wysyłamy z gwarancją za zalicz. poczt. po otrzymaniu fotografii w liście poleconym.

W. Zdr. Nr. 31.

Akuszerka W. Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr. 63

Dr. G. Wolfson wenerologiczne, moczo-płucowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

„ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05